Nr 559. **Kraków, Środa 7 Grudnia 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Dawno nie widziano posłów polskich w takiem podnieceniu, jak wczoraj. Ogłoszony w „N. Fr. Presse" artykuł o poufnych rokowaniach prezydyum Koła polskiego z ministrem Bilińskim i rzekome propozycye kompromisowe, na które obaj ministrowie polscy rzekomo się mieli zgodzić, wywołały wielkie rozgoryczenie zarówno z przyczyn formalnych jak i rzeczowych. Przedewszystkiem szukano — zdrajcy. Całe prezydyum zobowiązało się trzymać rokowania z ministrem skarbu w najściślejszej tajemnicy, tak, że nietylko dziennikarzom polskim i posłom, ale nawet członkom komisyi parlamentarnej Koła odmówiło bliższych wyjaśnień. Tem większe było oburzenie i zdziwienie.

Ale i rzekome propozycye kompromisowe były przedmiotem najostrzejszej krytyki. Jaką jednak drogą propozycye te, które miały być rzekomo przedmiotem dyskusyi prezydyum Koła z ministrem Bilińskim, dostały się do „N. Fr. Presse", nie wyjaśniono.

Rezygnacya wicepr. Czaykowskiego.

Jedną z ofiar przesilenia, wywołanego sprawą kanałową jest wiceprezes Koła pos. Czaykowski, człowiek osobiście cieszący się sympatyą wszystkich stronnictw, którego łagodne wystąpienia jednak natrafiały na opozycyę nawet wśród członków jego grupy. Klub konserwatystów czynił mu wyrzuty z powodu jego miękiego zachowania się w tak ważnej sprawie jak kanały, wobec czego pos. Czaykowski zrezygnował ze stanowiska wiceprezesa Koła. Następnie odbyła się w grupie konserwatywnej bardzo ożywiona dyskusya nad osobą kandydata w miejsce Czaykowskiego. — Zwolennicy ostrzejszej taktyki popierali kandydaturę pos. Starzyńskiego. Wkońcu zgodzono się na pos. Górskiego, którego też wybrano.

Kanały.

O godz. 5 rozpoczęło się posiedzenie. Prezes Głąbiński w zagajeniu wspomniał o konferencyach z ministrem skarbu w sprawie kanałów i oświadczył, że informacya „N. Fr. Presse" o rokowaniach kompromisowych nie jest autentyczną i nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy. Sytuacya jest niezmieniona. Należy dokończyć dyskusyi i załatwić wnioski komisyi parlamentarnej. Prezes dodał, że za politykę Koła odpowiada całe Koło. Prezydyum, względnie prezes wykonuje tylko uchwały Koła.

Pos. Łazarski w formalnem przemówieniu obszernie motywuje wniosek, aby w interesie prawidłowego prowadzenia pertraktacyj upoważniono tylko prezesa do tej czynności i wnosi, aby wezwano ministra skarbu na posiedzenie Koła, na wczorajsze bowiem posiedzenie Koła minister Biliński nie przybył.

Dr Głąbiński oświadcza, że pos. Stapiński przedłożył mu przed posiedzeniem rezolucyę zgodną z wnioskiem pos. Łazarskiego. Na wezwanie ministra Bilińskiego dr Głąbiński się zgadza.

Pos. Zieleniewski żali się na brak instytucyj fachowych referentów, którzyby w kwestyach z natury swej zawiłych przedkładali Kołu polskiemu szczegółowe opinie. Niemożliwe byłyby wtedy tak rozwlekłe dyskusye, jak obecna, mianoby w wielu kwestyach wyjaśnienia na czas, przez co uniknięto by wielu błędów. Tak n. p. byłoby się może spowodowało pos. Stapińskiego do innej stylizacyi tej części rezolucyi, w której składa odpowiedzialność za skutki obecnego stanu sprawy kanałowej na dra Kozłowskiego. W lecie kolportowano różne wieści, których nie wyjaśniono. Dotyczyły one pogłoski, jakoby rząd, względnie minister skarbu, był przez pewnych członków prezydyum Koła w tym kierunku informowany, jakoby większość Koła godziła się na odszkodowanie za zaniechanie budowy kanałów. Albo te wieści były nieprawdziwe, a wtedy należało oficyalnie im zaprzeczyć, albo — co uważam za nieprawdopodobne — były prawdziwe, a wtedy jako członkowie Koła mamy prawo domagać się wyjaśnienia, z czyjego upoważnienia dawano takie informacye. Proszę przeto o konkretne wyjaśnienie, bo brak jego osłabia powagę Koła, a sprawie nadzwyczaj szkodzi; proszę o nie także dlatego, bo nie mógłbym tego dłużej cierpieć, jako poseł krakowski, identyfikujący się z rezolucyą krakowskiej Rady miejskiej, a więcej jeszcze ze znaną rezolucyą krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. W sprawie taktyki w obecnym stanie sprawy zaznaczam, że stoimy wobec faktu, iż w lecie uchwalono rezolucye, grożące rządowi użyciem wszystkich środków parlamentarnych w razie niewykonania sankcyonowanej ustawy i wobec oświadczenia rządu, że kanałów nie będzie budował. Pozostaje więc jedyna droga — wysnucie konsekwencyj, które są dwojakie: albo przejście Koła do opozycyi, a więc odmówienie uchwalenia prowizoryum budżetowego i nieuchwalenie żadnych innych przedłożonych przez rząd ustaw, albo uchwalenie tylko 3-miesięcznego prowizoryum budżetowego, zamiast żądanego przez rząd półrocznego. Oba te sposoby są jednak możliwe tylko po zapewnieniu sobie poparcia innych stronnictw. Przeprowadzenie takich pertraktacyj jest obowiązkiem prezesa Koła.

Pos. Fijak wyraża żal, że od niektórych członków Koła wyszła myśl odszkodowania. Mowca występuje przeciw Bilińskiemu. Inny klub nie darowałby tego.

Pos. Kozłowski mówi o potrzebie pertraktacyi ze stronnictwami, zarzuca, że stronnictwo chrześć.-socyalne w tej tak ważnej sprawie opuszcza Koło polskie, mimo że Koło popierało je często. Mowca wyraża nadzieję, że Czesi nie opuszczą Koła w tej sprawie. W obszernem przemówieniu motywuje następnie swoje wnioski, podkreśla, że raczejby się zgodził na odszkodowanie, niż na budowę kanałów przez prywatne konsorcyum finansowe. Smutne doświadczenia, poczyniono w tym kierunku powinny raz na zawsze odstraszyć od takich sposobów. Dalej polemizował mowca z pos. Roszkowskim i zapytał go, skąd właściwie wie, że korona oświadczyła się przeciw budowie kanałów. Jeżeli informacya ta jest prawdziwą, to w takim razie korona jest fałszywie informowaną.

Nastąpnie uchwaliło Koło jednogłośnie sprawę tę oddać w ręce prezesa dra Głąbińskiego. Potem uchwalono następującą

rezolucyę:

„Koło polskie poleca swemu prezesowi stanowczą obronę zasad ustawy kanałowej z r. 1901 w myśl ostatniej uchwały Koła sejmowego z 19 listopada 1910 r., iżby z użyciem wszystkich przystępnych dla Koła środków parlamentarnych skłonił rząd do natychmiastowego dokończenia wywłaszczenia gruntów na galicyjskiej przestrzeni kanału Kraków-Zagłębie i do rozpoczęcia na wiosnę budowy na przestrzeni Zator-Samborek, oraz, aby wraz z prezydyum i komisyą parlamentarną skłonił rząd do użycia reszty przyzwolonych ustawą z r. 1901 środków na kanały i budowy wodne w Galicyi i innych krajach koronnych austryackich. Koło polskie poleca prezydyum, aby wspólnie z komisyą parlamentarną skłoniło rząd do zabezpieczenia w drodze ustawy dalszych środków na budowę kanału Zagłębie Krakowskie-Dniestr i na regulacyę rzek w Galicyi według ustaw krajowych z r. 1901 i 1907".

Pos. Głąbiński dziękuje za okazane mu zaufanie i oświadcza, że starać się będzie jak najlepiej wywiązać z przekazanego mu polecenia. Sam decydować nie będzie, lecz odniesie się do Koła, skoro ukończy pertraktacye.

O informacye w „N. Fr. Presse".

W tem miejscu posiedzenia pos. Czaykowski zgłasza rezygnacyę z godności wiceprezesa Koła. Rezygnacyę przyjęto i wybrano wiceprezesem dr Górskiego. Dr Górski podziękowawszy za wybór, omawia sprawę budowy kanałów przez konsorcyum prywatne, o czem doniosła wczoraj „N. Fr. Presse". Zaznacza, że wraz z posłem Battaglią podnosił ten ewentualny projekt, który jednak był czysto-prywatny i nigdy nie był oficyalnym projektem Koła polskiego.

Pos. Ptaś omawia następnie doniesienie „N. Fr. Presse" w sprawie kanałów i zgłasza następujący wniosek, który przyjęto:

„Aby zapobiedz na przyszłość wprowadzaniu w błąd opinii publicznej i wszelkim stąd wynikającym szkodom, Koło stwierdza, że kwestyą budowania kanału galicyjskiego z pomocą konsorcyum prywatnego, ani nigdy przedtem się nie zajmowało, ani się nie zajmuje. Wszelkie zatem w tym kierunku idące wiadomości i kombinacye nie mają nic wspólnego z zapatrywaniami, ani z zamiarami Koła polskiego.

O polskość lwowskiego uniwersytetu.

Pos. Tomaszewski interpeluje prezydyum w następującej sprawie: Jak wiadomo wysokiemu Kołu, bronimy z całą usilnością polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego, — Jedną z cech polskiego charakteru uniwersytetu jest urzędowy język polski. Otóż miał się wydarzyć następujący wypadek: Prof. dr Kolessa zażądał zlikwidowania kwitu ruskiego na dotacyę seminaryalną. Likwidatura przyjmuje kwity ruskie tylko na pensye profesorskie. Gdy urzędnik odmówił likwidacyi, prof. Kolessa zwymyślawszy go, udał się na skargę do namiestnika a nie zastawszy go, do biura prezydyalnego, które wydało polecenie zlikwidowania kwitu i udzielenia urzędnikowi nagany. Urzędnik powołał się na odnośne polecenie ś. p. namiestnika Potockiego i zażądał polecenia i nagany na piśmie. Mowca sądzi, że polecenie biura prezydyalnego było bezprawne i pochodziło chyba z obawy przed terorem ukraińskim: sądzi nadto, że ów urzędnik zamiast nagany powinien był otrzymać polecenie zaskarżenia prof. Kolessy o obrazę urzędnika podczas urzędowania. Mowca zapytuje, czy prezesowi ten wypadek jest znany i czy zechce w razie sprawdzania tego zajścia zastrzedz się przeciw narażaniu praw językowych uniwersytetu lwowskiego.

Pos. Skarbek przyłącza się do wywodów pos. Tomaszewskiego i oświadcza, że całe Koło polskie musi stanąć w obronie tego urzędnika, który zamiast pochwały, dostał niesłusznie naganę.

Prezes dr Głąbiński oświadcza, iż w sprawie tej interweniował u namiestnika a ten oznajmił, że wydał odpowiednie zarządzenia, aby sprawy takie się nie powtarzały.

Inne sprawy.

Następnie przeszło Koło do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Poseł ks. Pastor żąda, aby pos. Głąbiński w mowie swej przy prowizoryum budżetowem, urgował wykonanie ustawy z r. 1907 o budowie kolei Jasło—Konieczna, która najpóźniej w 1909 miała być rozpoczętą a dotąd to jeszcze nie nastąpiło. Również podnosi mowca budowę kolei Jasło—Dębica.

Ponieważ w tej chwili pos. Głąbiński przyszedł do głosu w Izbie, posiedzenie Koła zamknięto.

Z Izby posłów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 grudnia.

W Izbie posłów w dalszej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem przemawiali wczoraj posłowie Straucher, Conci (żądał załatwienia sprawy uniwersytetu włoskiego), Spincic (domagał się, aby urzędnicy na Pobrzeżu władali trzema językami), Schoiswohl, hr. Sternberg, Marckhl, Biankini, Schmidt, Markow, Goll.

Mowa Fiedlera.

Następnie przemawiał prezes klubu czeskiego Fiedler. Poddawszy krytyce działalność obecnego rządu, podniósł, że także w kwestyi dróg wodnych rząd nie objawił koniecznej jasności zamiarów. Kwestya ta jest bardzo trudną, ponieważ należy wychodzić z pewnych premis, których nie można cyfrowo udowodnić a jedynie można ją przedstawić jako prawdopodobne. Rząd oświadczył, że ze względu na koszta i ze względu na votum Izby panów, nie można myśleć o budowie kanałów. Skoro jednakże rząd przyszedł do tego przekonania, to powinien był sobie zadać pytanie, co należy uczynić z ustawą o budowie dróg wodnych. Jeżeli nie można ustawy przeprowadzić, to należy w jej miejsce wprowadzić nową ustawę. W tym celu powinien był rząd z temi krajami, które swego czasu głosowały za budową kolei alpejskich prowadzić rokowania, gdyż kraje te przez budowę dróg wodnych miały otrzymać pewne korzyści gospodarskie. Rząd nie przedstawił żadnych planów, tylko pertraktuje z pojedyńczemi krajami. Wprowadzono zamięszanie z którego tylko z trudem będzie można wybrnąć. Obecnie tylko Koło polskie objęło kierownictwo w tej sprawie.

Pos. Smrczek: My trwamy przy ustawie o budowie dróg wodnych!

Mowa Głąbińskiego.

Prezes Koła polskiego dr Głąbiński wskazał na przemówienie prezydenta ministrów, który wyraźnie zaznaczył, że potrzebne jest utworzenie silnej i zdolnej do pracy większości. Mowca imieniem Koła polskiego kilkakrotnie na tę konieczność wskazywał. Rząd mylił się, jeżeli przez dłuższy czas sądził, że stałość administracyi bez silnego stałego parlamentu jest rzeczą możliwą. Jeżeli się zarzuca Izbie ludowej, że brak jej programu i prace jej są bezowocne, to jest to następstwem tego, że nie mamy większości o silnym programie i silnem kierownictwie. Nie mamy też możności wskazania na poważny rezultat naszej pracy. (Potakiwania na ławach polskich).

Mowca odnosi się z zadowoleniem do konferencyj czesko-niemieckich. Jest to szczęśliwą zapowiedzią nietylko dla pracy Izby, ale i dla umocnienia całego życia konstytucyjnego i autonomicznego w państwie. Nie ulega kwestyi, że pod wpływem tego dokonywującego się zbliżenia obu narodów także usposobienie w parlamencie znacznie się poprawiło i podniosło. W ten sposób zdołano w krótkim czasie uchwalić ważną dla ludności ustawę o opiece mieszkaniowej, która tworzy ważny krok w kwestyi socyalnej i wprawdzie jej nie rozwiązuje, ale ją łagodzi. Mowca zajmuje się następnie waśniami narodowościowemi i podnosi, że także w Galicyi stanęły one na porządku dziennym. — W mowach obu ruskich mowców Oleśnickiego i Kuryłowicza słychać było gorzką skargę i silne zarzuty przeciw Polakom, które już po części w obu tych przemówieniach były ze sobą sprzeczne.

Imieniem Koła polskiego — mówił dr Głąbiński dalej — i imieniem wszystkich Polaków mogę dać wyraz naszemu najżywszemu życzeniu, aby te zarzuty, podejrzenia i narodowe waśnie i walki przecież raz znalazły pożądany koniec. (Oklaski na ławach polskich).

Mowca omawiał następnie kwestyę drożyzny, której powodu należy szukać nie tylko we wzmożeniu się kosztów produkcyi, pracy i t. d., we wzmożeniu się konsumcyi i sposobie życia szerokich mas ludności, ale także w stracie złota na wartości, gdyż produkcya złota w ostatnim czasie silnie się wzmogła a obawy, że złoto będzie coraz droższem, nie spełniły się. Drożyzna jest również nieszczęściem dla pojedynczych krajów, gdyż kraje partycypują w dodatkach do bezpośrednich i stałych podatków. Tę okoliczność należy przy reformie podatkowej należycie ocenić.

Państwo nie wypełniło swoich obowiązków wobec krajów, które od chwili zawarcia ugody z Węgrami zawsze skazane były na pomoc, czy to z mającego być podwyższonym podatku od wódki, czy to z dochodów podatku personalnego. Tem je zawsze pocieszano. O obowiązku tym można dlatego także mówić, ponieważ podstawy dyplomu pazdziernikowego przesunięte zostały konstytucyą lutową na niekorzyść autonomii, tak, że finanse krajowe dostały się w zawisłość od państwa i rządu. Finanse państwa także się nie poprawiły. Budżet zamyka się wprawdzie małą nadwyżką, ale w rzeczywistości ma się do czynienia z deficytem, co już udowadnia prowizoryum budżetowe, które żąda pożyczki 34 milionów, najpierw na umorzenie długu państwowego, a dalej na inwestycye w środkach komunikacyjnych i kolejach państwowych. Najbardziej ubolewania godnym jest fakt, że właśnie uszczędzano w tych wydatkach, które są przeznaczone na podniesienie się produkcyi i mają tworzyć świeże pola pracy. (Potakiwania na ławach polskich). Najmniejsze pozycye widzi się na popieranie gospodarstwa rolnego i leśnego, na melioracye, na przemysł i rękodzieła. — Również szczędzi się w wydatkach na budowę dróg, a drogi wodne traktowane są jako przedmiot zbytku. Także program budowy kolei lokalnych spychany jest na lepsze czasy.

A jakże pokryć oczekiwane wielkie wydatki na cele wojskowe, na dwuletnią służbę wojskową, na przeprowadzenie ubezpieczenia socyalnego? Mowca wskazał następnie, że w niektórych krajach powstaje duch nienawistny wobec Galicyi, przechodzi nawet do kół rządowych! Nasze usiłowania o podniesienie kraju zwalczane są otwarcie i przedstawiane są przez pewne stronnictwa i pewne kraje, jako rzekome niebezpieczeństwo dla austryackiego przemysłu i rolnictwa. Oczekiwaliśmy, że znana masowa emigracya z Galicyi, że brak zarobku dla ludności włościańskiej, że rozkawałkowywanie naszej ziemi i jej zadłużenie będą uznane jako niebezpieczeństwo gospodarcze i społeczne i że wszystkie nasze zarządzenia dla złagodzenia tego niebezpieczeństwa znajdą poparcie w interesie politycznym gospodarczym i także strategicznym kraju. Oczekiwaliśmy, że właściwie w czasach drożyzny w całem państwie naszemu krajowi poświęci się intenzywniejszą uwagę dla podniesienia rolnictwa, aby kraj mógł zaopatrzyć także wielkie miasta.

Niestety oczekiwania te nie spełniły się, a nawet w delegacyach usłyszeliśmy skargi, że państwo jest przez Galicyę wyzyskiwane! Galicya jest znakomitym obszarem zbytu dla przemysłu austryackiego i czeskiego; dochody kraju wzmogły się i teraz otwierają się najlepsze widoki dla finansów państwowych.

Sprawa kanałów.

Następnie wskazał prezes Głąbiński, że w Galicyi i w Kole polskiem rozgoryczenie przeciw pewnym stronnictwom Izby i rządowi wywołuje sprawa kanałów i wprost wrogie stanowisko Rady przemysłowej wobec Galicyi. Pewne stronnictwa zarzuciły Kołu przesadę, gdyż zdaje się im, iż sprawa kanałowa przybrała teraz inny charakter, skoro objawiły się pewne nieznane poprzednio techniczne i finansowe trudności. — Ale historya ustawy mówi co innego. Oto po jej wejściu w życie nie przytoczono ani jednego argumentu, któryby już przed jej uchwaleniem nie był znany. Nawet argument, że kanały rzekomo lub przeważnie wyjdą na korzyść Galicyi, został już w tej Izbie zbity przez kilkunastu mowców, najskuteczniej zaś przez niezapomnianego dra Luegera. (Słuchajcie! Słuchajcie! na ławach polskich.) Mówi się tylko o wielkich sumach, jakie konieczne są na drogi wodne. Nie jest prawdą, że na drogi wodne proponowano tylko 250 milionów, proponowane było raczej 750 milionów, a przewidywano tylko na pierwszy okres budowy 250 mil. Nie jest też prawdą, aby rząd lub jakiekolwiek stronnictwo przedtem uważały drogi wodne za finansowe przedsiębiorstwo i że oczekiwano po nich znacznych dochodów.

Już sprawozdawca Menger podniósł, że mają one podnieść gospodarstwo, a nie jest ich celem, aby dawały dochody dla państwa. (Oklaski). Gdy w Izbie panów hr. Thun podnosił wątpliwości, Proskowetz i Mauthner stanęli na tem stanowisku, co Menger. Gdy w Izbie posłów ustawa kanałowa przyjętą została 200 głosami przeciw 47, Izba panów uchwaliła jednomyślnie! (Słuchajcie! Słuchajcie! u Polaków).

Ustawa wyszła z inicyatywy wszystkich stronnictw na podstawie znanej ugody w sprawie kolei alpejskich; projekt podpisali przywódcy wszystkich klubów. Już wtedy pos. Wolff mówił o „niebezpieczeństwie polskiem", że rolnictwu i przemysłowi austryackiemu grozić może Galicya, względnie Rosya. I znowu dr Lueger dał Wolffowi odprawę.

Wskazawszy, że i przywódcy klubu czeskiego dziś podkreślają, że ustawa musi być wykonaną, zapytuje mowca, czy gdyby Izba panów uchwaliła rezolucyę przeciw jakiemuś istniejącemu podatkowi, czyżby podatku tego mimo to nie ściągano?

W sprawie Rady przemysłowej.

Następnie podniósł dr Głąbiński, jak Rada przemysłowa wrogo odnosi się do Galicyi. Oddawna istnieje u nas ustawa krajowa, odnawiana co 10 lat, a zwalniająca nowo tworzące się przedsiębiorstwa od dodatku do autonomicznych podatków. Nikomu w Austryi nie przyszło dotąd na myśl występować przeciw tej ustawie, dopiero Rada przemysłowa odkryła, że jest ona niebezpieczną dla przemysłu zachodnio-austryackiego. Wywołało to już zamieszanie kompetencyi u niektórych władz administracyjnych, że uzurpują sobie głos co do tego, czy jakaś ustawa państwowa lub krajowa ma być wykonana czy nie.

Ks. Kopyciński: To jest poprostu anarchia!

Pos. Głąbiński: Minister handlu powinien zapobiedz temu wygrywaniu jednych krajów przeciw drugim. Polacy świadomi jesteśmy naszych obowiązków względem państwa, dynastyi, krajów, a szczególnie dobrze obowiązków wobec naszego kraju ojczystego. Wypełniamy je i będziemy wypełniać dalej. O ile to od nas zależy, postaramy się, aby duch nienawiści wobec naszego kraju nie zatryumfował. Spodziewamy się, że w państwie, które ma szczęście posiadać najsprawiedliwszego monarchę (Oklaski), idea sprawiedliwości znajdzie oddźwięk także w reprezentacyach ludu i w tej Izbie znajdzie licznych zwolenników. Liczymy na to, że i rząd uzna ją za podstawę swych rządów i całej administracyi. My także nasze stanowisko wobec rządu i stronnictw ukształtujemy wedle zasady sprawiedliwości i wzajemności. (Żywe oklaski; z wielu stron gratulacye).

Zakończenie.

Przemawiali następnie pp. Habermann, Pitacco i Hrasky, który obstawał za wykonaniem ustawy kanałowej.

O godz. 11 w nocy zamknął prezydent posiedzenie.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Na konferencyi przewodniczących klubów postanowiono odbyć wybór członków delegacyi na nadzwyczajnem posiedzeniu we wtorek, 13 b. m., wieczorem. Pierwsze czytanie prowizoryum ma być ukończone dzisiaj, potem ma się rozpocząć pierwsze czytanie przedłożenia bankowego i toczyć się do końca tygodnia. Poniedziałek ma być zastrzeżony dla obrad komisyi budżetowej dla załatwienia prowizoryum budżetowego. We wtorek załatwionoby reformę regulaminu, w środę i w czwartek następnego tygodnia drugie czytanie prowizoryum budżetowego, potem ma nastąpić pierwsze czytanie serbskiego traktatu handlowego i drugie czytanie przedłożenia bankowego, jakoteż drugie czytanie serbskiego traktatu handlowego. We czwartek, 22 b. m. załatwić się ma szereg mniejszych przedłożeń.

Rada koronna i delegacye.

Wiedeń. Z powodu poważnych różnic, jakie istnieją w sprawie ułożenia budżetu wojskowego, zawierającego bardzo znaczne kredyty na rok przyszły, odbędzie się w najbliższych dniach Rada koronna pod przewodnictwem cesarza. Cesarz ma zadecydować.

Delegacyom, które mają się zebrać w grudniu na dwudniową sesyę, przedłożony będzie wspólne prowizoryum budżetowe na dwa miesiące.

Konferencye czesko-niemieckie.

Wiedeń. Zjednoczony klub czeski uchwalił wczoraj wszystkiemi głosami przeciw głosom radykałów wziąć udział w konferencyach ugodowych w Wiedniu, jednak pod warunkiem, że zaproszenia na te konferencye nie będą rozsyłane przez rząd, który w tych rokowaniach ma brać udział tylko jako strona. Wniosek, aby na konferencyach tych obradowano nad sprawą utworzenia rządów obwodowych, odrzucono 34 przeciw 29 głosom.

Sprawa Rydzyny.

(Telegr. „N. Reformy".)

Poznań, 7 grudnia.

Społeczeństwo tutejsze jest bardzo poruszone ostatecznem zaprzepaszczeniem Rydzyny. Posłowie polscy, nawet konserwatywni, oświadczają, że w sprawie tej winien jest dr Zygmunt Dziembowski. Nie będzie on dopuszczony do kandydatury poselskiej przy przyszłych wyborach.

Berlin, 7 grudnia.

Sejmowe Koło polskie w Berlinie przygotowuje energiczną interpelacyę w sprawie wyroku sądu Rzeszy co do dziedzictwa Rydzyny.

Zamach w Łodzi.

Dzienniki warszawskie donoszą z Łodzi: W poniedziałek o godz. 9 wieczorem stanęło na posterunku służbowym przed browarem Thomasa na Radogoszczu, przedmieściu Łodzi, dwóch strażników: 61-letni Teodor Jarczenko i 34-letni Gustaw Wende. Pierwszy z nich służył w policyi 35 lat i podlegał z rzędu sześciokrotnym zamachom. Gdy strażnicy odeszli o kilka kroków od siebie, z różnych stron padły strzały rewolwerowe. Stało się to tak szybko, że strażnicy nie zdołali nawet chwycić za broń. W kilka sekund po tem rozległa się znów salwa i obaj strażnicy padli trupem na miejscu.

Wśród mieszkańców i przechodniów powstała straszna panika. Ludzie uciekali na wszystkie strony, kryjąc się w bramach po domach i dopiero po pewnym czasie zawiadomiono o zamachu naczelników władz. Policya przybiegła na miejsce, rozpoczęła energiczne rewizye przechodniów i w domach, sąsiadujących z miejscem rzeczonego wypadku. Aresztowano kilkanaście osób.

Sprawa Macocha.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy z Częstochowy następujące informacye:

Sędziemu śledczemu złożono kaucyę w kwocie 3000 rb. za ks. Bazylego Olesińskie-

go, wobec czego ten ostatni odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Aresztowany w sprawie Macocha muzykant kapeli jasnogórskiej Pertkiewicz odstawiony został do więzienia w Piotrkowie.

Z uniwersytetu.

(Wykład ks. Zimmermanna).

Zapowiedziany na wczoraj godz. 6 wieczorem trzeci z rzędu wykład ks. Zimmermanna w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego dzięki nadzwyczajnym zarządzeniom senatu akademickiego minął zupełnie spokojnie. Wstęp do uniwersytetu, podobnie jak i ostatnim razem, dozwolony był tylko za okazaniem karty akademickiej. Do gmachu uniwersytetu otwarta była tylko jedna brama boczna od plantacyj, przy której pełniło służbę trzech woźnych uniwersyteckich w mundurach oraz jeden z urzędników, przeglądając skrupulatnie każdą kartę przechodzącego akademika. — Wstęp do sali Kopernika, w której miał wykładać ks. Zimmermann, również bardzo był utrudniony. Wstęp mieli dozwolony tylko zapisani na wykład słuchacze, i to za osobnemi biletami wstępu, które przez cały dzień wczorajszy aż do rozpoczęcia wykładu wydawała kancelarya uniwersytetu na podstawie okazywanego indeksu. Na biletach tych wpisywane było imię i nazwisko każdego słuchacza, który wylegitymował się, że na wykład ten uczęszcza. — Przy drzwiach wchodowych do sali pełniło również służbę trzech pedelów umundurowanych i jeden z urzędników, lustrując okazywane bilety.

O godz. 6 min. 20 wszedł na katedrę ks. Zimmermann w towarzystwie rektora Witkowskiego i dziekanów wszystkich czterech wydziałów Wróblewskiego, ks. Gabryla, Kleckiego i Krzyżanowskiego i rozpoczął wykład, który minął zupełnie spokojnie. Z początku dała się słyszeć chwilami słaba nuta „Czerwonego sztandaru", lecz wkrótce zamilkła.

Tymczasem część młodzieży postępowej dostała się na uniwersytet i rozpoczęła śpiewać, co widząc woźni przy bramie, zamknęli ją i nie wpuścili więcej nikogo. Starano wprawdzie dostać się przemocą, ale bramy żelazne były zbyt silne, aby nie oprzeć się naciskowi tłoczącej się młodzieży. Równocześnie do śpiewających wewnątrz gmachu akademików zbliżył się prorektor Łazarski i w imię poszanowania wolności nauki i powagi uniwersytetu prosił, aby zaprzestali śpiewu i gmach opuścili, co też młodzież po chwili uczyniła.

Po wykładzie w westibulu i na plantach przed uniwersytetem zebrało się wiele młodzieży akademickiej, żywo omawiając poprzednie zajścia i obecne zarządzenia senatu. O godzinie jednak pół do 8 wieczór opustoszał uniwersytet zupełnie.

Od godz. pół do 6 po południu aż do rozejścia się młodzieży wokoło gmachu uniwersyteckiego skonsygnowany był znaczny zastęp policyi i kilkunastu komisarzy, spokoju jednak nie zakłócono.

Kronika.

Kraków, środa 7 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Ambrożego bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 27, zachód o godz. 3 m. 37, długość dnia godzin 8 min. 10

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, ożywione wiatry, stan mało zmieniony, niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Oblubienica morza".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Wenus w Krakowie".

Bankiet artystów-malarzy na cześć ustępującego sekretarza Tow. sztuk pięknych p. S. Böhma w sali Pollera o godz. 8 wieczór.

Trzeci koncert symfoniczny Tow. muzycznego w sali starego teatru o godz. 7½ wieczór.

Wieczór trzech wieszczów uczniów klasy VII gimnazyum V.

Walne zgromadzenie Tow. górniczego w sali wykładowej gabinetu geol. (św. Anny 6) o godz. 6 wieczór.

Posiedzenie miesięczne Tow. ogrodniczego w sali zakładu chemicznego (przy plantach) o godz. 6 wieczór; zgromadzenie członków akad. Związku sportowego o godz. 6 wieczór w sali 35 (Coll. Nov.); zgromadzenie sekcyi sportów zimowych A. Z. S. o godz. 8 wieczór w sali Coll. Novum.

Zebranie członków krak. Związku pomocy dla więźniów politycznych w lokalu Tow. „Spójnia" (plac Maryacki l. 8, II p.) o godz. 7 wieczór.

Odczyt dr Eigera „Metoda elektro-kardyograficzna, jej kliniczne znaczenie i zastosowanie" w Tow. lekarskiem o godz. 6 wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Złoty wiek rycerstwa".

Z Tow. „Polska sztuka stosowana" w Krakowie. Dnia 3 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. „Polska sztuka stosowana". — Po sprawozdaniu wydziału na wniosek komisyi kontrolującej udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie uchwalono wprowadzić szereg drobnych zmian w statucie Towarzystwa, między innemi powiększyć liczbę członków wydziału do 24. Wreszcie dokonano wyborów do wydziału i komisyi kontrolującej. Do wydziału wybrani zostali pp.: Jan Bukowski, Józef Czajkowski, Eugeniusz Dąbrowa-Dąbrowski, prof. Stanisław Dębicki, prof. Władysław Ekielski, Stefan Filipkiewicz, dr Stanisław Goliński, Stanisław Kamocki, Bonawentura Lenart, Wacław Krzyżanowski, Karol Maszkowski, Franciszek Mączyński, prof. Józef Mehoffer, prof. dr Jerzy Mycielski, Witold Noskowski, Antoni Procajłowicz, Ludwik Puszet, Jan Szczepkowski, Adolf Szyszko-Bohusz, Edward Trojanowski, Seweryn Udziela, Henryk Uziembło, Jerzy Warchałowski i Ludwik Wojtyczko; do komisyi kontrolującej pp.: Wacław Anczyc, Leonard Lepszy, Franciszek Moskwa, jako zastępcy zaś Tadeusz Żuk-Skarszewski i Władysław Turski.

Odczyty z dziedziny sztuki. Staraniem komitetu akademickiego budowy Domu akademickiego dla słuchaczek, odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego szereg odczytów z dziedziny sztuki. Ta gałąź wiedzy zbyt mało bywa omawianą publicznie, jakkolwiek z życiem wogóle a krakowskiem specyalnie silnie jest związaną. Wystawy sztuki pełne są zawsze żądnych wrażeń, muzea zwiedzają tłumy a jednak w tej dziedzinie panują bardzo chaotyczne pojęcia i czuć się daje brak fachowych omówień. Po części starać się będą zapobiedz temu wspomniane odczyty, do wygłoszenia których zaproszeni są wybitni uczeni na tem polu i artyści. Wykład z jakiegokolwiek działu sztuki musi być poparty ilustracyą, bez niej bowiem jest zbyt suchy i abstrakcyjny, to też projektowane wykłady poparte będą obrazami świetlnymi. Pierwszy wykład odbędzie się 15 grudnia o g. 5 po południu. Mówić będzie architekt dr Zubrzycki „O trzech najstarszych katedrach polskich" t. j. gnieźnieńskiej, krakowskiej i poznańskiej. Temat ten dotąd nigdy nie omawiany, wzbudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie wśród szerszych warstw naszej inteligencyi, tembardziej, że nasze zabytki sztuki każdemu sercu polskiemu są drogie. Odczyt ten będzie ilustrowany obrazami świetlnymi, specyalnie na ten cel przygotowanymi.

Zwiedzanie fabryk. Były minister Abrahamowicz, jako prezes rady nadzorczej Banku przemysłowego, chcąc poznać rozwijający się przemysł fabryczny w okolicy Krakowa, zwiedził wczoraj w towarzystwie wiceprezydenta Szarskiego oraz r. m. dra Merza zakłady przemysłowe w Borku Fałęckim, a więc fabrykę superfosfatów, fabrykę sody oraz walcownię żelaza, niemniej fabrykę cementu w Bonarce. Poseł Abrahamowicz był wprost zdumiony tem, co widział, przyznając, że wszelkie opisy i ustne przedstawienia nie mogą oddać tego wrażenia, które zyskuje się przez zwiedzenie wielkich, pod każdym względem wzorowych zakładów przemysłowych, a zarazem wyraził przekonanie, że spieszne założenie w Krakowie filii Banku przemysłowego jest nieodzowną koniecznością.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Ramułt, auskultant sądowy, rodem z Brzostka, otrzymał w uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Ślizgawka. Podobnie, jak w ubiegłym roku objęła „Cracovia" i w bieżącym sezonie ślizgawkę w Parku krakowskim. Dążeniem jej będzie utrzymać tor ślizgawkowy, który odpowie wszelkim wymaganiom. Staraniem „Cracovii" urządzane będą zawody hockey'owe, festyny i zabawy. Przedewszystkiem jednak „Cracovia" starać się będzie podnieść krakowski sport jazdy sztucznej i szybkiej, następnie dążyć do utworzenia drużyny hockey'owej pań. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretaryat klubu w godzinach urzędowych od 6—7 wieczór (Jabłonowskich 18). Dla członków znaczne ulgi.

Kradzież na ulicy. Żołnierzowi 9 batalionu pionierów Szmarleńskiemu, który szedł przez ulicę Krowoderską, upadł banknot dziesięciokoronowy na ziemię. Widząc to Burlida, 18-letni wyrostek, porwał pieniądze i zbiegł do szynku Klapholza. Żołnierz przy pomocy policyanta odszukał złodzieja, jednak już przy nim nie znaleziono pieniędzy, gdyż zdołał przez ten czas oddać skradzioną kwotę swojemu przyjacielowi nieznanego nazwiska — Burlidę aresztowano.

Zamach samobójczy w więzieniu. Ze Lwowa donoszą: Solicytator adwokacki Aleksander Kiszczak, którego skazano na pięć lat ciężkiego więzienia za usiłowane oszustwo, w kaźni targnął się na swoje życie. Nie mając przy sobie żadnej broni ani noża, wybił w kaźni szybę i szkłem chciał poderżnąć sobie gardło. Zamiar nie został uskuteczniony, desperat zranił się tylko silnie w szyję. Zarząd więzienny odstawił go do szpitala przy zakładzie karnym. Życiu Kiszczaka nie grozi niebezpieczeństwo.

Znalezienie trupa. Z Białej telegrafują nam pod datą wczorajszą: Dziś rano znaleziono w Białce trupa 27-letniego robotnika Jana Chromszczyka z Białej. Chromszczyk został prawdopodobnie naprzód zamordowany, a potem wrzucony do rzeki.

Kara śmierci. Sąd przysięgłych w Brzeżanach zasądził na karę śmierci przez powieszenie strażnika policyjnego Onufrego Melnyka. Podsądny dopuścił się rabunkowego morderstwa.

Proces Styki. Z Wiednia donoszą nam: W poniedziałek odbyła się w sądzie krajowym wyższym w Wiedniu wskutek apelacyi Jana hr. Zamoyskiego od wyroku sądu krajowego wiedeńskiego w procesach jego z p. Janem Styką rozprawa apelacyjna. Trybunał apelacyjny odrzucając apelacyę, zatwierdził wyrok pierwszego sądu i zasądził hr. Zamoyskiego na zapłacenie p. Styce kosztów postępowania apelacyjnego. — Jak wiadomo, sąd pierwszy przychylił się do zapatrywania p. Styki, że hr. Zamoyski obowiązany jest za obrazy całą cenę zapłacić, a następnie odebrać je w pracowni p. Styki w Garches. Hr. Zamoyski natomiast utrzymywał, że zapłaci dopiero po nadesłaniu mu obrazów do kraju. Hr. Zamoyskiego zastępował adwokat dr Chmurski, p. Stykę adwokat dr Kahane.

Zatrucie całej rodziny. Z Grudziądza telegrafują: Dzienniki donoszą, że pewien robotnik, jego żona i trzej synowie zmarli wczoraj rano na zakażenie wskutek zatrucia się po spożyciu pokarmu. Dwaj jeszcze synowie leżą bez przytomności i bez nadziei wyzdrowienia.

Rad. Z Wiednia telefonują: Bawiący tu dyrektor angielskiego instytutu radu, zakupił od rządu gram radu za 360.000 K.

Śniegi i mrozy. Z Petersburga telegrafują: Na linii kolejowej transkaspijskiej 20 pociągów towarowych ugrzęzło w śniegu. Orkan śniegowy szaleje ogromnie. Także kilka pociągów osobowych stoi w polu, nie mogąc się ruszyć. Podróżni cierpią głód. Robotnicy z powodu marnej odzieży nie chcą czyścić torów; zarekwirowano wojsko. Wzdłuż kolei taszkenckiej również w śniegu ugrzęzły pociągi. Koło Perowska i Kazabińska zmarzło 200 Kirgizów; zginęło 500 koni. Mrozy na stepach dochodzą do 35° R.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultami: praktykanta konceptowego skarb. Tadeusza Stopińskiego i praktykantów sądowych Kazimierza Nowaka, Stanisława Tołasiewicza, Stanisława Klinieckiego, Franciszka Gawła i Karola Kucharskiego.

Namiestnik przeniósł adjunktów budownictwa: Kazimierza Kruga z Nowego Sącza do Złoczowa i B. Chrzanowskiego do Nowego Sącza.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Z. Gabryelskiego i Mieczysława Czaczkę w Krakowie oficyałami pocztowymi, a oficyałów pocztowych: Czesława Kostmanowicza w Szczakowej, Franciszka Wnęka w Tarnowie, Kazimierza Zajączkowskiego, Maryana Repczyńskiego w Krakowie, Feliksa Jureckiego, Szymona Dąbrowskiego i Ludwika Franza w Krakowie starszymi oficyałami pocztowymi w IX randze.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował radców sądu wyższego krajowego we Lwowie Emila Józefa Stiebera i Antoniego Dolnickiego radcami dworu przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym.

Minister sprawiedliwości zamianował lekarza pomocniczego męskiego i żeńskiego zakładu karnego we Lwowie dra Karola Eligiusza Haisiga lekarzem tych zakładów.

Telegramy

z dnia 7 grudnia.

Praga. Zmarł tu generalny dyrektor Banku hipotecznego dla Czech, radba dworu dr Gabryel Błażek.

Z Rady przemysłowej.

Wiedeń. W ministerstwie handlu odbędzie się 14 b. m. posiedzenie IV oddziału Rady przemysłowej. Na porządku dziennym dyskusya nad wnioskiem w sprawie uregulowania służby jednorocznych ochotników.

Sprawa Vasicza.

Belgrad. Organ rządowy „Samouprava" ogłasza obszerny komunikat w sprawie Vasicza, poruszonej w delegacyi austryackiej przez prof. Masaryka i oświadcza, że po deklaracyi hr. Aehrenthala, iż hr. Forgach nie miał żadnego udziału w fałszerstwach Vasicza i z nim nie stał w żadnym stosunku, rząd serbski nie ma powodu nie wierzyć tym zapewnieniom i wyraża ubolewanie tym dziennikom, które rzekomo w imię patryotyzmu występują przeciw Austryi. Co się zaś tyczy sprawy Vasicza, to jest ona przedmiotem śledztwa i w razie winy Vasicza będzie z pewnością pociągnięty do odpowiedzialności.

Maszyna piekielna.

Barcelona. W ul. Campo Sagsado w piecu pewnej fabryki wybuchła maszyna piekielna. Z ludzi nikt nie zginął. Wybuch wyrządził jedynie szkodę materyalną. Sprawca nie jest znany.

Tołstoj.

Petersburg. Dzienniki zapowiadają burzliwą dyskusyę w Dumie nad wnioskiem kadetów o wystawienie pomnika Tołstojowi. Związek ludzi rosyjskich oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie dopuści do uchwały.

Car w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj rano przybył tu car i zjawił się w maneży Michała, aby wziąć udział w uroczystości pułku pawłowskiego, poczem udał się do Pałacu zimowego, gdzie odbyło się śniadanie.

Za zamach na Brianda.

Paryż. Lacour, który wykonał zamach na prezydenta min. Brianda podczas odsłonięcia pomnika Ferry'ego został skazany na 3 lata więzienia.

Wybory w Anglii.

Londyn. Do wczoraj godz. 11 w nocy znany był wybór 100 liberałów, 138 unionistów, 19 zwolenników partyi pracy, 26 zwolenników Redmonda. Liberali zyskują 10 mandatów, unioniści 12, partya pracy 2 mandaty.

Walki Kurdów.

Urmia. (Pet. ag. tel.) W Salmas Kurdowie solidaryzujący się z Turkami, zostali zmobilizowani celem nie wpuszczenia gubernatora do miasta. Gubernator stoi na czele 200 żołnierzy piechoty i 500 kawaleryi koło Fandżbulah.

Orędzie Tafta.

Nowy Jork. Dziś odczytane będzie w kongresie orędzie Tafta, w którem oświadczy się za pokojem światowym i ograniczeniem zbrojeń.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)
Akcye: Austr. Zakł. kred. 671 75, węg. Zakł. kred. 861 50, Anglobanku 316 75, Unionbanku 640 75, Länderbanku 534 25, Bankverein 554 50, Bodencredit 13 06. Galic. Banku hipotecz. 638 —, Kolei państwow. 758 25, kolei połudn. 118 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 40, kolei Czerniow. 555·50, Alpiny 771 75, Rima Muranyi 674 —, Prag. Tow. żelazn. 26 12, Fabryki broni 734·—, Akcye tureckie tyt. 370 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 807 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 50, Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 92 05, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95, 9% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 257 25, Marki 117 58, Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 103 95
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 6 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 210·5 ; Austr. kolej państw. 161·—; Disconto 195·62; Tow. handlowe 210·50; Warszawsko-wiedeńskie 218·37; Losy tureckie 188·28; włoskie —·—; Noty austr. 85·05; Wiedeń krótki 84·95; Noty rosyjskie 216·30; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 93·20; Ameryk. noty —·—; 3% pruskie konsole 84·10; Lombardy 22·—; Packetfahrt 113·—; Warszawa krótkie 141·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski